

# GAZETA POLSKA

Prenumerata w mieście kwartalnie  
złp. 12 — miesięcznie złp. 4. — Nu-  
mer pojedynczy gr. 6.

N<sup>o</sup> 110

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową  
złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Kwietnia 1828 roku w Niedzielę.

## Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

**KROLESTWO POLSKIE.** — Warszawa. — Rada towarzystwa wyrobów zbożowych. — Z powodu, iż niektórzy akcjonariusze zalegli dotąd w zapłacie należnych rat za akcje towarzystwa wyrobów zbożowych i kończące się roboty we młynie parowym, zmuszają do zgromadzenia wszelkich funduszków, zniewoloną jest więc rada przypomnieć zalegającym akcjonariuszom artykuł 10 aktu stowarzyszenia, który brzmi jak następuje: "Spóźniający się w opłacie należnej od niego summy w terminach art. 6 przepisanych, za każdy miesiąc spóźnienia zapłaci 1 od sta kary od należnej summy na zysk towarzystwa, w trzy miesiące po terminie uważanym będzie za występującego z towarzystwa. — Radzie stanowiącej wolno będzie wydać decyzję: czyli stosownie do art. 7, sądownie na nim poszukiwać reszty należności, lub też od akcji odsadzić, o czem wzmianka w księdze sznurowej na odejściu zrobiona będzie, duplikat akcji wydanym, a pierwszy exemplarz za żaden ogłoszony, takowy duplikat sprzedanym ma być na ryzyko uchybiającego, który wszelkie straty i koszty ponieść będzie winien." — Ostrzega przeto, iż kto od dnia 15 maja r. b. należności do kasy towarzystwa za kwittem W. Gajmeranieopłaci, sam sobie przypisze winę, że na mocy powołanego artykułu po upływie w wskazanym terminu, niezawodnie licytacja na jego akcję głoszoną będzie. — w Warszawie dnia 15 kwietnia 1828.

J. K. M. Xże Eugenjusz Wirtemberski wyjechał do Petersburga.

— Według wyszczególnienia dawnych aktów grodzkich i ziemskich, znajdujących się w ogólnym archiwum lwowskim, w numerze 15 z dnia 11 kwietnia r. b. R. zmałości lwowskich umieszczonego, okazuje się, że najdawniejsze akta są grodu Bieckiego z r. 1384, potem ziemskie Czechowskie z r. 1401, ziemskie Pilznieńskie z r. 1408, grodzkie Sanockie z r. 1423, ziemskie Hulińskie z r. 1435, także Przemyskie i Bieckie z r. 1436, Przeworskie z r. 1437, Bełskie ziemskie z r. 1441, też ziemskie dopiero z r. 1445 poczynają się; inszych zaś ziem i grodów daleko później, a zaś najpóźniej rozpoczynają się akta grodzkie, bo od r. 1765, a ziemskie Buskie dopiero od r. 1774. Stąd wnosić wypada, jak strasznym wypadkom i zniszczeniom nieraz podpadły te dawne akta, i ważna nader dla kraju i

ciekawa byłaby historia tychże samych aktów z nich samych czerpana; bo ani myśleć można, aby się w nich znajdować nie miały dawniejsze nadania, prawa dziedzictwa, różne układy, prawnicze czynności w późniejszych latach dopiero wniesione dla bezpieczeństwa do aktów publicznych, w miejscu zniszczonych; a to z oryginałów w prywatnych rękach i archiwach znajdujących się, których pewnie dotąd wiele jeszcze w prywatnych pozostało a które dobrze by było, aby złożone zostały w narodowym muzeum, bo by tym sposobem, choć te reszty z dawnych pamiątek przed powszechnym zatraceniem uratowały się.

— Donoszą z Baru (na Podolu) pod dniem 29 lutego co następuje: „Dziś o godzinie 12 mieliśmy tu niepospolity fenomen: wśród nawalnego śniegu dał się słyszeć mocny grzmot, ze strony zachodniej, a później południowej; i w tejże chwili, gdy piszę, rozlega się odgłos po różnych stronach grzmotów tak silnych, jak wśród lata.” — Do dzisiejszego N. gaz. pol. dołącza się dla prenumeratorów na prowincji N. 3 kroniki literatury polskiej.

**AUSTRIA.** — z Wiednia 3 kwietnia. — Z listu: „Wiadomości które tu odbieramy z Bukowiny, Bannatu, Temeswaru, Sklawonii i Kioacji, donoszą: iż zgromadzone na pograniczu wojska cesarskie znaczną już siłę stanowią. Pułki rozłożone w Węgrzech, które, stosownie do rozkazów najwyższej rady wojennej, miały wzmocnić pograniczny kordon Serwji, już tam przybyły. Siłę zbrojną w tej części liczą na 40,000 piechoty, jazdy i artylerji; ale co dla polityków naszych jest przedmiotem jak najważniejszych wniosków, to że Turcy nie zdają się bynajmniej być zatrwożeni tym zgromadzeniem wojsk naszych na ich granice, ponieważ całą swą siłę do Adrianopola zbierają. Siedemnaście pułków piechoty narodowej granicznej (gränzer-regiment) uzupełnione całkiem zostały. Powiadają że mieć będą dodane sobie kilka baterji połowych, które zbiorą się częścią w Semlinię a częścią w Temeswarze.”

**FRANCJA.** — Z Paryża 9 kwietnia. Ci sami wyborcy którzy się byli zgromadzili w rotundzie na placu elizejskich, odbyli znowu posiedzenia w dniu 7 i 8 kwietnia od 8 z rana aż do wieczora, wszakże posiedzenia ich nie



odbywały się w dawnym miejscu, ale u jednego wyborców. Naradzano się nad wyborem kandydata na reprezentanta przyszłego sejmiku, ale gdy z trzech kandydatów żaden nie otrzymał większości, odłożono losowanie do przyszłych posiedzeń. — Pan Pradt choruje niebezpiecznie od dni kilku. — Pan Lafitte złożył dnia 7 kwietnia w izbie deputowanych petycję kapitana Leclerc o przywrócenie gwardji narodowej. — Mówiono przed kilkoma tygodniami, że pan Chateaubriand wstąpi do ministerjum, ale się zdaje iż nadzieje te zostały omylone. Aby przybliżyć pana Chateaubriand do króla, wyjednano mu posłuchanie. Król rozmawiał z nim przez kwadrans, ale bardzo obojętnie, a o polityce nie uczynił żadnej wzmianki. — Jedna z gazet paryżkich donosi, że redakcja jej posiada autentyczny list Don Pedra z dnia 30 sierpnia 1827, mianujący Don Miguela tylko rejentem Portugalji. (G. F.)

**HISZPANJA.** — Junta skarbowa wydała do wszystkich kontrolerów jeneralnych okólnik, w którym klasyfikuje urzędników na tych, którzy całą, i innych, którzy część jakową zaległej pensji otrzymać powinni. — Słychać, że 10,000 wojska hiszpańskiego posunie się ku granicy portugalskiej. — Na granicy portugalskiej pokazała się banda z 300 ludzi złożona. — Intendenci prowincjonalni wezwali mieszkańców, aby podatki na przód płacili. — Nowa junta wyznaczona do zaprowadzenia oszczędności, zaproponowała znieść gwardję królewską, która kosztuje 60 milionów realów; ale rozkaz królewski zabronił jej naradzać się w tym przedmiocie. — W radzie stanu większość jest za zachowaniem neutralności w teraźniejszych zmianach w Portugalji. — Rząd hiszpański odebrał z Portugalji dnia 23 marca notę urzędową, wzywającą do połączenia interesów całego półwyspu. (G. B.)

**NIEMCY.** — Biegła wieść na naszej giełdzie, że dwory bawarski i wiedeński postanowiły wzmocnić łączące je węzły nowym zaczepnym i odpornym traktatem. Mówiono że wojsko bawarskie powiększone zostanie do liczby 40,000 ludzi. — Król saski wydał dnia 22 marca postanowienie, zaprowadzające gwardję obywatelską we wszystkich miastach mających przynajmniej 1,000 ludności. — Przeznaczeniem tych gwardji będzie utrzymanie porządku policyjnego. (G. B.)

**PORTUGALJA.** — Wojsko angielskie w Portugalji przybrało zupełnie wojenną postawę. Rezerwa jego znajduje się na czterech okrętach linowych, fregacie i dwóch brygach. Brat margrabiego Palmella, 70 letni hrabia Sampaio, hrabiowie Alva, Villareal, Lumiare i Ponta Area, da wraz z rodzinami swojemi znajdują się na pokładzie okrętu admirałskiego. Przeszło 60 rodzin szuka schronienia na innych okrętach wojennych. — Patriarcha utracił urząd wielkiego palmaria. — Dnia 17 marca spalono wizerunki hrabiego Taipa i margrabiego Fronteira, w obec licznie zgromadzonego ludu. — Jeneral Saldanha przybył z Londynu do tutejszej stolicy. Rząd

nasz wysłał często statki na rzekę Tag, i policja osadziła wszystkie tamy. Infant rejent postąpił część swoich sprzymierzeńców i 20,000 milreis gotowemi pieniędzmi do Alemejo dokąd (jak się domyślają) wkrótce udać się zamysła. — Dnia dwudziestego drugiego marca kilku dowódców wojskowych, rozkazało dać ognia do mieszkańców w Setubal, gdy właśnie okazywali swoje przywiązanie dla infanta dom Miguela. Postępek ten zasłużył na mocną nagannę młodego księcia. Dowiadujemy się, że w Setubal infant ogłoszony został królem. — We wszystkich wioskach na okół Lizbony, odbył się także obchód pogrzebu konstytucji, wszędzie, tak jak w Lizbonie przy okrzyku niech żyje Miguel I. — Dnia dziewiętnastego b. m. J. K. Mość infant, w towarzystwie hrabi de Rio-Pardo, znajdował się na mustrze nowozaciecznych 4 pułku jazdy. Młodzi żołnierze przyjęli księcia z zapalem. Następnie, udał się infant do kilku koszar, gdzie go także z równym witano uniesieniem. Lud tłoczący się w ślad reagenta, nieprzesławał wydawać okrzyków, które podług wszelkiego podobieństwa, wkrótce ziszczone będą. — Wielu najmajętniejszych konstytucjonistów wyjechało już do Londynu. — Podobnie jak w Lizbonie obchodzono również w kilku innych miastach pogrzeb konstytucji. — Banda złożona z ludzi zmaskowanych napadła na 3ch profesorów uniwersytetu w Koimbrze i dwóch księży tamtejszej kapituły, którzy w opinii miani byli za nieprzyjaciół ustawy i jako deputowani jechali do Lizbony aby powitać infanta. Złoczyńcy wywelekli podróżnych z powozu, wprowadzili ich na pobliskie pole i chcieli wszystkich rozstrzelać. Po pierwszym wystrzale padli trupem dwaj profesorowie, a księża otrzymali niebezpieczne rany. Odgłos strzału zwrócił uwagę pobliskich mieszkańców; pośpieszyli oni natychmiast, zdołali ocalić życie pozostałych i schwytali trzech złoczyńców. W skutku tego wypadku rozpoczęto śledztwo w Koimbrze. (G. B.)

**TURCJA I GRECJA.** — Ze Stambułu donoszą pod dniem 19 marca, że Sułtan tylko takich mieszkańców w państwie tureckim tolerować będzie, którzy uznają zwierzchność religijną patriarchy greckiego, albo ormjańskiego, rezydującego w Stambule, lub też tamtejszego naczelnego Rabina. Wszyscy inni muszą albo religję zmienić, albo z poświęceniem majątku oddalić się z Turcji. Dziewice wyznania katolickiego będą wywożone do Azji, jeśli nie zechcą wnieść w śluby małżeńskie z wyznawcami tolerowanych religij. Publiczne gwałty tego rodzaju dały powód pozostałym na przedmieściu Pera postom europejskim do przemówienia za prześladowanymi, i do przełożenia Porcie, że podobne rozkazy oburzają całą Europę i odwrócą od Porty nawet te mocarstwa, które jej sprzyjają. Rejs Effendi, do którego z powodu świąt ramazańskich utrudniony był przystęp, odpowiedział postom europejskim przez pierwszego tłumacza Porty, że przełożenie ich będzie wzięte na rozagę. Ztém wszystkiem, nie zmieniano jeszcze początkowych rozkazów i najszcawniejsze rodziny można jeszcze widzieć, jak nad brzegiem morza stojąc, z wszelkimi oznakami rozpaczyny nadaremnie za wydartymi dziećmi swemi ręce



wyciągają. Niedosyć, że całym rodzinom wydarto spokojność domową, że ich majątków pozbawiono; chciano jeszcze powiększyć ich cierpienia i odłączyć synów i córki od ojców i matek. Piekielny ten wynalazek nie był bez skutku; wielu bowiem nieszczęśliwych w obawie rozłączenia się z rodzinami i wygnania między obcych wyrzeka się wiary ojców. Wszelako prześladowanie Ormjan chrześcijańskich zbliża się już do końca z tej przyczyny, że już zabrakło przedmiotów prześladowania. Pozostali tylko albo żebracy, albo starcy. Pomimo propozycji uczynionych Grekom, nie odstępuje jeszcze Porta od środków gwałtownych, i ani znosi zakazów względem żeglugi ani czyni nadziei pozostałym chrześcijanom, że prześladowanie ich ustanie, owszem zdaje się, że postępowanie Turcji staje się codziennie bardziej barbarzyńskie. Najsmutniejszą jest rzeczą, że sami kapłani chrześcijańscy należący do sekty Monofisytów prześladowaniu swoich braci dopomagają. — Donoszą ze Smirny, że Tahir Pasza dnia 13 marca na eskadrę grecką nie daleko wyspy Scio uderzył, kilka okrętów zatopił, kilka tysięcy ludzi wyciął i szczątki wojska rozproszył. Wojsko greckie miało podozierać tej klęski opuścić pułkownika Fabvier, który schronił się wgóry. — Lord komisarz wysp jońskich wezwał Ibrahima, aby się oddał z Morei, ale wódz turecki odpowiedział mu że dobrowolnie nie odda się. Przeciwnie oświadczyć miał hrabia Capodistrias, że niedozwoli Ibrahimowi ucieknąć z Morei i że wtenczas tylko niebędzie wstrzymywał jego pochodu, gdy uwolni i wyda uprowadzonych do niewoli Greków. Hrabia Capodistrias zaniósł do wysp jońskich żądanie po 100,000 piastrow hiszpańskich: sposobem pożyczki i ofiarował dać w zastaw za tę sumę wszystkie swoje rodzinne dobra. — Wojenne i kupieckie okręty greckie, znajdujące się przy wyspie Zante, zatknęły z wyższego pozwolenia w dniu 18 marca banderę narodową. — Z Alexandrii przybyło na Archipelag 68 okrętów przewozowych, w celu zabrania do ojczyzny wojsko egipskie, znajdujące się jeszcze w Morei. Układy w tej mierze rozpoczęły się jeszcze w styczniu, ale Ibrahim nie mógł ich jeszcze stanowczo ukończyć, pierwój bowiem zasięgał rozkazu swojego ojca. — Hrabia Capodistrias napisał do Pana Eynard list następujący. „Nakoniec piszę do ciebie kochany Eynardzie z Eginu. Jestem tu od dnia 17, a załączone dokumenta przekonają cię, że czas ten nie był stracony. Z nich powziemiesz wyobrażenie o nowej administracji, która jak się zdaje tak się zaczęła, iż przyszłość nie będzie podobna do przeszłości. Nędza tego ludu mój, przechodzi wszelkie granice; napiszcie o tym obszerniej w innym czasie. Mam zamiar posłać do Ankony okręt grecki, w celu zakupu tam znacznego zapasu mąki, zboża i kukurydzy. Jeśli jeszcze jakie zasłki z miłosierdzia chrześcijańskiego posiadasz, przysyłaj je niezwłocznie do Ankony, na ręce pana Candelari. Pułkownik Heideck zdał mi sprawę z postępowania swojego; prosiłem go, aby nie przestawał, w tym, w czem zaczął tak chlubnie. Pomoc jego jest mi bardzo potrzebna i obowiązuję mnie nieskończenie, gdy uwiadomisz o tym znakomitą osobę, która się tyle zajmuje losem Grecji. Pozwolę sobie przesłać jej sam w tej

mierze powinszowanie. Pieniądze któreś mi przysłał dla officerów francuzkich, niemieckich, szwajcarskich i pruskich wypłaci punktualnie pułkownik Heideck; również wiernie obroconą została summa przeznaczona dla starców, kobiet i dzieci, niemniej na uprawę kawałka gruntu, na którym zasadzone będą kartofle. 300 lub 400 rodzin w Eginie utrzymuje się już codziennie z tych funduszy. Wszelako zarabiają one na utrzymanie, uprawiają bowiem wielką przestrzeń gruntów piaszczystych, które wydadzą tyle kartofli, ile potrzeba na wyżywienie 6,000 ludzi przez rok cały. Pan Stevenson Irlandczyk, znający gruntownie tę część rolnictwa, nie miał tu przypadkowo żadnego zatrudnienia; ożywiony życzeniem stania się dla Grecji pożytecznym, ofiarował mi swoje usługi i od ośmiu już dni zajęty jest całkowicie osobistym kierunkiem robót, przy których dla lepszego dozoru w chatce między robotnikami obrał mieszkanie. Po ukończeniu robót na wyspie Egina, uda się pan Stevenson na wyspy i do Peloponezu. Aby jednak nieoszacowane dobrodziejstwo to w całości było dopełnione, nie będziemy mieli za wiele, gdy odbierzemy 20,000 franków na wydatki i cały ładunek kartofli wysłany z Liverpoola. Z niecierpliwością czekamy na przybycie tego okrętu; ztem wszystkim każę zakupować kartofle, aby wypadek przedsięwzięcia nie zależał od niepewności żeglugi. Jednakże zasłki te nie są dostateczne; posłę ci zatem przez okręt mój do Ankony upoważnienie do zaciągania na akcje 100,000 franków pożyczki, o której mówiliśmy już w Genewie i która obrocona będzie na wychowanie młodych Greków, na podniesienie rolnictwa i wsparcia tych nieszczęśliwych, którzy wszystko utracili. Ośmielam się mieć nadzieję, że będziemy mieli zyczliwych akcjonariuszów, jeśli się o nich postaramy, tak na południu, jak na północy. Jestem etc. — Pan Eynard ogłosiwszy list powyższy przez pisma publiczne, dodaje: „Pośpieszam uwiadomić dobroczyńców Grecji, że życzenia hr. Capodistrias wypełnić mógł, już bowiem posłałem fundusz na zakupienie żywności w Ankonie. Wszelako z żalem muszę donieść, że wysłany z Liverpoolu okręt po gwałtownej burzy do portu lisbońskiego zawinąć musiał, i tak jest uszkodzony, iż może nie będzie zdalny do żeglugi. Kipitan tego okrętu utracił życie, a cały ładunek został tak uszkodzony, iż zapewne wypadnie go sprzedać w Lizbonie. Wydałem rozkaz zakupu innego ładunku kartofli, aby przygotowana rola nie leżała bez użytku; gdyby jednak za późno było kupować kartofle, kazałem w miejsce ich zakupić kukurydzy, którą jeszcze się można. — Towarzystwo przyjaciół Greków w Lozannie otrzymało od pana Eynarda list następujący: „Otrzymałem list prezesa waszego z 12,000 franków przeznaczonych na wsparcie nieszczęśliwych Greków. Pieniądze te nie mogły dojść w lepszej porze; posłują one na zakupienie żywności w Ankonie i Tricście, a reszta oddana będzie pod rozrządzenie hrabiego Capodistrias. Wraz z pieniędzmi otrzymanymi z Kopenhagi i Genewy będę miał do posłania około 32,000 franków.“ — W ostatnich dniach lutego znajdowało się w służbie greckiej z officerów hiszpańskich, i generał, 8 pułkowników,



15 kapitanów; z portugalskich: 2 pułkowników, 13 kapitanów, 12 poruczników i chorążych; z włoskich: 1 pułkownik, 14 kapitanów, 2 poruczników; z francuzkich: 4 generałów, 7 pułkowników, 6 kapitanów, 32 poruczników; z piemontskich, 1 pułkownik, 2 poruczników; z amerykańskich: 3 kapitanów, 6 poruczników; z angielskich: 1 generał i 36 poruczników etc. (G.F.)

(z Dostrzegacza Austriackiego.)

Oto jest odezwa prezydenta Capodistrias z powodu założenia banku wydana i ogłosa sama dekretu, bank ten zaprowadzającego:

I. Odezwa. "Rzeczpospolita grecka. Prezydent Grecji. Oświadczam tak Panellenjonowi na piśmie, jak kilku obywatelom ustnie, co uważałem za obowiązek w czasie przyjęcia na siebie zbyt wielkiego ciężaru niebezpiecznych spraw ojczyzny, przekładania w teraźniejszych okolicznościach pod rozprawę trzech sprzymierzonych dworów, kiedy dla dalszego powodzenia świętego boju, hojności ich o pomoc pieniężną wzywałem. Zarazem wynurzyłem nadzieję jakie ośmieliłem się mieć od ministrów każdego z tych trzech dworów; nadzieję których spiesznym spełnieniem nieustannie od czasu przybycia mojego do Grecji byłem zajęty. Ale jakkolwiek pomyślne nadzieje, a usiłowania moje były wytrwałe, jakkolwiek wielką jest życzliwość trzech dworów dla naszej ojczyzny, jednakże spodziewane zasiłki nie mogą być tak prędko na pogotowiu, jak tego wymaga teraźniejsze położenie ojczyzny. Dla tego konieczną jest rzeczą, aby rząd poprzednio równowagę zaprowadził we wszystkich gałęziach służby publicznej i postawił się w możności nadania niezwłocznie ruchu męzynom Grekom, tak na lądzie, jak na morzu, aby oczyścić od Turków ziemię świętą i oswobodzić od niebezpieczeństw rozbojów morskich handel na archipelagu. Gdy tym sposobem gotowość naszą do czynienia wszystkiego co jest, i o ile jest w naszej mocy oświadczamy, możemy tym pewniej polegać na zasobach, o które wzywamy i za pomocą których chwalębnie przyłożyć się możemy do oswobodzenia, podniesienia, a może nawet niepodległości naszej nkochaney ojczyzny. Dopóki Grecja martwieje i nieporuszoną jest pod brzemieniem nieszczęść i niemocy, dopóki pozwala nieprzyjacielowi żywić się własnemi jej zasobami, dopóki ponosi niesławę i hańbę, która ją okrywa zepsuciem nędzników, którzy banderę jej przez rozboje morskie znieważają, dopóty trzej życzliwi jej monarchowie słusznie wątpić będą, czy podobieństwem jest zrealizować na ich korzyść zbawienne zamiary, dla których zawarty został traktat z d. 6 lipca, i dla których pamiętne dzieło w d. 20 października spełnione zostało. Z drugiej strony rządy europejskie która nie we wszystkiem zgadzają się z zamiarami N. N. monarchów, Króla Angielskiego, króla Francuzkiego i Cesarza Rosyjskiego na korzyść Grecji powziętemi, użyć mogą tej wątpliwości i rzeczy, które ją pozornie usprawiedliwiają, za powód do otoczenia losu Grecji długoletnią niepowinnością. O tem przekona się każdy Grek, co się nad tem zastanowi, podobnie jak sam przekonany jestem, że każdego obywatela bez wyjątku najświętszym jest

obowiązkiem użyć wszelkich sił, aby zapewnić na zawsze ojczyźnie przeznaczenie, do którego ją wzywają już od lat siedmiu cuda boskiej opatrności. Jakkolwiek podziś dzień wielkie są Greków ofiary, jakkolwiek wielką może być niemoc, w którą naród popadł, jednakże posiada jeszcze Grecja siłę niezłomnej waleczności swych znacznych synów, tak na lądzie, jak na morzu; bez wątpienia są między niemi ludzie, którzy byli najznakomitszymi właścicielami i kupecami, klasy obywateli, którzy tak na wyspach, jak w prowincjach morskich, i na stałym lądzie Grecji nie jeden szczepek majątku i znaczenia ocalili. Przekonany o znacznych uczuciach tej klasy, pewny jestem, że patriotyzm Greków poda rządowi greckiemu sposoby opędzenia na czas krótki potrzeb wojennych wojska lądowego i floty bez wynagrodzenia na teraz i że tak majątniejsi, jak żołnierze i majtkowie nie odmówią usług, których wymaga oswobodzenie Grecji. Lecz jak tylko rząd grecki pomoc od mocarstw sprzymierzonych oczekiwaną otrzyma i dochody narodu należycie uporządkowane zostaną w ten czas przedewszystkiem pospieszy spłacić dług podwojny, jaki dzisiaj zaciąga. Najprzód zapłaci gotowizną żołd żołnierzy i majtków, którzy nową tę wojnę za samą żywność i uzbrojenie wiesć będą. Następnie zwróci pożyczone summy, chyba gdyby sami wierzytiele woleli pobierać regularną prowizję w terminach umówionych. Załączony dekret objaśnia ten nowy instytut. Jedną jeszcze dodam uwagę: Współuczucie całego świata chrześcijańskiego za Grecją, od początku teraźniejszego boju; dobrodziejstwa wysłane Grecji przez liczne składki, na przyniesienie ulgi jej cierpieniom w Europie zbierane; życzenie, aby była oswobodzoną, wszystko to napelnia mnie uzasadnioną nadzieją, że wielu majątnych cudzoziemców przyłoży się z radością w tej stanowczej godzinie do pomnożenia funduszu nowego banku. W Eginie, dnia 14 lutego 1828 r. Prezydent (podpisano) I. A. Capodistrias. Sekretarz stanu. (podpisano) S. Trikupi. -- List z Stambułu pod dniem 11 b. m. donosi, iż sułtan żądał od Ormian nieunitów 37,000,000 piastrow, jako dawnego długu od Ormian katolików. Żadne przedstawienia nie skutkowały; sumnę tę trzeba było niezwłocznie wyliczyć; dalsze przekazy na 60 milionów do ulemów i magnatów tureckich, którzy im tę sumnę byli winni. (G.B.)

#### Widowiska w Stolicy.

Teatr narod. Dziś daną będzie liryczna Drama z chórami i tańcami

Precjoza.

Na krakowskim przedmieściu pod Nrem 441 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michealt.

Jordaki Kuparenko na krakow. przedn. pod Nrem 365 pokazywał będzie nowowynaleziony instrument Basuton

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiej Nrem 163.)